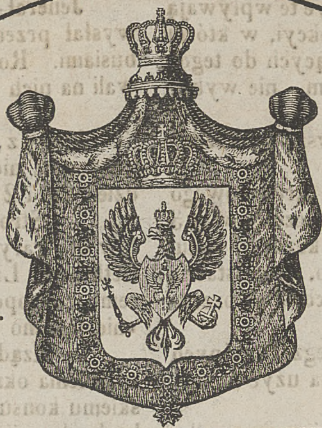
Nr. 127. w Czwartek — dnia 4. Czerwca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 3. Czerwca. — Najj. Pan raczył zamianować dotychczasowego sędziego powiatowego i dyrygenta deputacyi Albrechta w Oranienburgu, dyrektorem sądu powiatowego w Beeskow, i ewangielickiego księdza dra Gebauera w Medenau, obwodu regencyjnego królewieckiego w Prusach, superintendentem synodu Fischhausen.

Berlin, 2. Czerwca. — Gaz. wrocławska w korespondencyi swéj z Brukseli pod 29. Maja donosi co następuje: Wczorajszego dnia wieczorem zebrał się wielki tłum ludu na placu menniczym i placu przedratusznym. Przed teatrem, gdzie dawano na korzyść ubogich »Wilhelma Tella« zebrała się massa ludu wynoszącego najmniéj 2 do 3 tysięcy, którzy spokojnie i przyzwoicie się zachowali. Książe brabancki z żoną swoją wedle przyrzeczenia przybył do teatru około 9éj i był przyjmowany okrzykiem radości: *Vive le roi, vive le duc de Brabant!* Zaraz potem zagrzmiał głos niecierpliwego ludu: *a bas les couvents!* Księstwo weszli do loży swéj w połowie 2go aktu; i tu wybuchnął okrzyk stugębny: *Vive le duc de Brabant!* za co książe skinieniem głowy podziękował. *La Brabançone! La Brabançone!* krzyknięto ze wszech stron, poczem bez przerwy kończono operę. Tem burzliwiéj działo się na dworze, przed teatrem, gdzie się lud z każdą chwilą jak zbierające się fale podnosił i stawał niespokojnym. Od czasu słyszano głosy: Niech żyje król! niech żyją książęta! niech żyje lewica! a uwłaczające głosy kościołowi, prawu, przymięszywały się. Głosy te wzrosły, gdy około 11éj para książęca z teatru ku domowi zdążała. — Król wczoraj wieczór zjechał z zamku swego Leacken i był na posiedzeniu ministrów, na którem stanęło, aby dalszą dyskusyą téj sprawy aż do wtorku odroczyć.

— Najświeższe wiadomości. Debata nad adresem w senacie hiszpańskim dostarczyła najoczywistszy dowód. poparty własnemi zeznaniami, mianowicie orzeczeniem jenerała O'Donnella, że w Hiszpanii wszelkie stronnictwa nie będące przy sterze, spiski knują, i że nie masz męża politycznego znaczenia, któryby nie był spiskowym. — Zeznania te zgadzają się z wiadomem oświadczeniem o charakterze rewolucyonistów hiszpańskich, wedle którego Hiszpania *nie myśli się podnieść*, ale *przerzuca się* na drugą stronę.

Niestety! niemoralność jest chorobą bardzo rozszerzoną naszego wieku, porywającą z sobą równocześnie państwa rumańskie. Pan Mirés klasyczny w téj mierze, twierdzi w swym *Journal des chemins de fer*, że w przeszłym roku wysoko położonym osobom dał akcye portów marsylskich, na których 25—80 tysięcy franków zarobili. *Są oni*, mówi on, *zwyczajni*, *pod zasłoną stanowiska czcigodnego*, *exploatować wszelkie nowe przedsięwzięcia*, *i jeżeli widzą się być zagrożeni w téj zyskownéj gałęzi przemysłowéj*, *twierdzą*, *że ich okradają.*

W sprawie holsztyńsko-lauenburgskiéj coraz jest widoczniéj, że najnowsza nota duńska ma charakter dylatorski. W Anglii zaczynają także więcéj niż dotąd téj kwestyi poświęcać uwagi, nie tak ze względu stanowiska obecnego, jak raczéj pierwotnego znaczenia onéj. I tak między innemi pismami występuje Advertiser z wyjaśnieniem znaczenia kwestyi szleswicko-holsztyńskiéj dla interesu handlu angielskiego i stara się osłabić sympatye duńskie jakie Times ogłosił. Byłoby, mówi on, niedorzecznością wierzyć ostatniéj nocie duńskiéj. Rząd duński znajduje się w przykrem położeniu z tego względu, że nawet z grona najzaciętszych arystokratów księstw szleswicko-holsztyńskich nie zdoła żadnego męża nakłonić do wstąpienia w gabinet, którego dążnością jest wcielić w monarchią duńską księstwa holsztyńskie. Odroczenie zwołania stanów holsztyńskich w miesiącu Sierpniu zdradza życzenie i nadzieję, pozyskania aż do téj pory dla polityki duńskiéj przynajmniéj jednego z mocarstw niemieckich, gdy z drugiéj strony wyłączenie stanów holsztyńskich, o których w nocie ani wzmianki nie ma, oznajmia uporczywe trwanie na drodze gwałtu i ucisku. Niech Europa ma się na baczności. Anglia przedewszystkiem nie powinnaby cierpieć, aby Szleswig-Holsztyn dostał się jako spadek Rosyi. A niebezpieczeństwo to już przededrzwiami, bo nietylko panujący król duński, ale i presumtywny następca tronu, mający 65 lat, są bezdzietni. Skokiem olbrzyma może Rosya przybyć nad ujście Elby i zagarnąć może oba największe porty morza wschodniego i północnego, Lubekę i Hamburg. Tak dalece, kończy Advertiser, protokuł londyński z r. 1852 podpisany za czasów rządów lorda Derby przygotował rzeczy dla Rosyi! Jest więc rzeczą teraźniejszego gabinetu, za pomocą nowego liberalnego parlamentu, naprawić błąd swego poprzednika nieszczęśliwy. — W tym samym przedmiocie pisze korespondent gazety wrocławskiéj z Berlina pod dniem 2. Maja: Chociaż widoki spokojnego załatwienia sprawy holsztyńsko lauenburgskiéj coraz się bardziéj rozszerzają, i każą się spodziewać, że nie będzie potrzebną interwencya Niemiec, nie można przecie bezwarunkowo dowierzać Danii. Dla tego też ztąd i z Wiednia nad każdym jéj krokiem czuwają i czujność dworów wiedeńskiego i berlińskiego nie da się uśpić i zadowolić półśrodkami. Prusy i Austrya są z sobą zgodne i gotowe przedsięwziąść stanowcze kroki.

Z Berlina pod dniem 30. Maja piszą do Ostsee-Zeitung: Wedle doszłych ztąd do gazety düsseldorfskiéj wiadomości, cesarz Aleksander towarzyszyć będzie żonie swéj w podróży do Niemiec, i uda się z nią przez Lübekę do Darmstadu. Z powrotem dopiero dotknie Berlin.

W skutek ostatniéj depeszy duńskiéj wydał 20. Maja rząd austryacki z porozumieniem się gabinetu berlińskiego do swego tymczasowego posła w Kopenhadze pana Karola Jaeger instrukcyą, któréj odpis dworom niemieckim został udzielony. W instrukcyi téj jest najważniejszą rzeczą zastrzeżenie dworów austryackiego i berlińskiego prawa dla księstw holsztyńskiego i lauenburgskiego rozwodzenia się na zebraniu się prowincyalnym nad ogólną konstytucyą kraju i bronienia tam swych żądań.

— 29. Maja otwarcie wystawy w Wrocławiu nastąpiło pod przewodnictwem księcia Fryderyka Wilhelma, przy oznakach zadowolenia i uniesienia.

STATUT

nowego stowarzyszenia kredytowego dla Prowincyi Poznańskiéj.

(Ciąg dalszy.)

§ 15. Gdy fundusz rezerwowy urósł do wysokości 5 procentów kwoty § 13 podanéj, wpływają prowizye pod 1 tamże oznaczone do funduszu amortyzacyjnego; jeżeli zaś dosięgnął wysokości 10 procentów, wpływ § 13 do 2 i 4 użyje się na opędzenie kosztów administracyjnych, a przewyżka gdyby jaka była, wpłynie także do funduszu amortyzacyjnego.

§ 16. Prawa do funduszu amortyzacyjnego przechodzą zawsze bez wszelkiéj osobnéj tradycyi na właściciela każdorazowego majętności należącéj do stowarzyszenia. Giną one całkiem lub częściowo na korzyść stowarzyszenia, gdy przed upływem amortyzacyi statutem określonéj dłużnik zwraca całkiem lub częściowo dozwoloną mu pożyczkę, albo gdy zniewolony będzie przez stowarzyszenie do całkowitego lub też częściowego zwrotu (§ 3 nr. 5).

§ 17. Z utworzeniem funduszu amortyzacyjnego (§ 15) rozpoczyna się amortyzacya obligów kredytowych tak, że pojedyncze obligi w ten sposób tylko przez gotową zapłatę mogące być amortyzowane losem się oznaczają i wykupują po poprzedzającem sześciomiesięcznem wypowiedzeniu, które się dzieje w ten sposób, że pojedyncze obligi kredytowe oznaczają się podług litery, numeru i ilości, i wywieszają się w lokalu kasy stowarzyszenia, po giełdach w Berlinie i Wrocławiu, niemniéj przez trzykrotne umieszczenie w pismach publicznych przeznaczonych dla ogłoszeń stowarzyszenia. Pierwsze ogłoszenie w pismach publicznych musi nastąpić najmniéj 6 miesięcy przed terminem wypłaty, między którym to terminem i ostatniem ogłoszeniem potrzebny jest przeciąg czasu najmniéj sześciotygodniowy.

§ 18. Amortyzacya winna być dwa razy do roku uskuteczniona co sześć miesięcy, a to 2. Stycznia i 1. Lipca; winna ona objąć za każdą razą przynajmniéj ćwierć procentu całkowitéj kwoty wygotowanych obligów kredytowych i ma być na to resztą użyty cały zapas funduszu amortyzacyjnego (§ 15), o ile przez 10 da się podzielić.

§ 19. Jeżeli zaspokojone są obligi kredytowe przez amortyzacyą i przez zwrót aż do wysokości $\frac{9}{10}$ całéj kwoty, tedy zamknie się fundusz amortyzacyjny. Wnoszenie doń pół procentu ustaje, pozostałe zapasy przenoszą się do funduszu rezerwowego i amortyzacya odbywa się ze środków tegoż funduszu. Stowarzyszenie zastrzega sobie prawo wypowiedzenia od razu ostatniéj dziesiątéj części.

§ 20. Zapasy funduszu amortyzacyjnego należy pewno i na procent umieścić, nie skrócając możności natychmiastowego zamienienia ich w gotówkę.

§ 21. Wypowiedziane obligi kredytowe muszą być w czasie na wypłatę wyznaczonym złożone z kuponami jeszcze niepłatnemi i talonem w stanie obiegowym. Kwota niedostających kuponów odtrąca się od waluty wykupnéj. Waluta niewpływających obligów kredytowych pozostaje w aserwacyi stowarzyszenia aż po upływie seryi kuponów do nich złożonych; depozyta te zamieniają się na rzecz funduszu amortyzacyjnego, procentujące się, a kwoty ich, jednak tylko co do kapitału i po odciągnieniu niedostawionych kuponów po upływie tego czasu i gdyby wykupienie nie prędzéj nastąpiło, wnoszą się do królewskiego sądu powiatowego w Poznaniu, który ma rozrządzić postępowanie amortyzacyjne względem niewpłynionych obligów kredytowych. Koszta postępowania tego ponosi posiadacz, mają być atoli wzięte z massy deponowanéj.

§. 22. Wpływające obligi kredytowe zaopatrują się w stępel z napisem: *»na zawsze wyjęte z obiegu publicznego«* i kasują przez zacięcie ich. Kupony jeszcze nie płatne, które się z niemi składać mają, palą się razem z talonami po poprzedniem sprawdzeniu.

To samo postępowanie ma miejsce dla tych obligów kredytowych i ich kuponów i talonów, które zapłacono w skutek wypowiedzenia, zarówno czy towarzystwo wypowiedziało właścicielom, czy właściciele towarzystwu.

Opłata procentowa tych obligów kredytowych ustaje z dniem złożenia, opłata zaś procentowa należących obligów do funduszu amortyzacyjnego trwa aż do zupełnego zaspokojenia całéj kwoty obligów kredytowych; prowizye te wpływają do funduszu amortyzacyjnego; wypłacają się za asygnacyą dyrekcyi, w któréj wyrażona być musi całkowita suma obligów kredytowych należących do tegoż funduszu; wylosowane atoli w czasie do wypłat przeznaczonym, nie wykupione wliczają się do téj kwoty.

§ 23. Prawa do funduszu amortyzacyjnego przechodzą zawsze na każdorazowego właściciela dóbr.

§ 24. Prowizye od pożyczki zaciągnionéj u stowarzyszenia kredytowego winni są dłużnicy wnosić do kasy stowarzyszenia w sposób oznaczony w § 3 nr. 2 w półrocznych terminach, do 15. Czerwca i do 15. Grudnia każdegó roku.

§ 25. Po upływie terminu na upłaty procentów onaczonego, przedstawia kasa natychmiast dyrekcyi wykaz procentów w zaległości będących, a ta przedsiębierze bezzwłocznie stósowne do ściągnienia ich środki.

§ 26. Do woli dyrekcyi zostawia się wybór środków egzekucyjnych w myśl § 3 nr. 3. Jest ona umocowaną, obok skargi i ściągnienia użyć służącego stowarzyszeniu prawa wypowiedzenia (§ 3 nr. 5).

§ 27. Jeżeli przez pożar, gradobicie, powódź, przez klęski wojny, albo tym podobne nieszczęścia stowarzyszony bez swéj winy popadł w położenie niedozwalające mu regularnie przypadające opłacać procenta, wolno dyrekcyi udzielić mu dylacyą sześciomiesięczną, rachując od dnia w którym zapłata miała nastąpić. Pomimo dylacyi winne być jednak opłacane kwoty do funduszu rezerwowego, amortyzacyjnego i administracyjnego, i wnoszony procent po 5 od sta od kwot dylacyą objętych, a to wedle § 14. (D. c. n.)

(Kor. Cz.) Skończyła się więc nareszcie sprawa newszatelska. Król pruski zrzekł się prawa zwierzchności nad kantonem i nie żądał nawet wypłaty przyznanego mu miliona franków indemnizacyi. Akt téj wspaniałomyślności królewskiéj zobowiąże serca Szwajcarów i zatrze niechęci ich przeciw Prusom. Strony rozstają się w przyjaźni, i przyjaźń większa i szczersza niż dotąd, wiązać będzie przyszłe ich stosunki. Taki koniec pożądanym był od samego początku przez opinią publiczną w Prusiech. Kreuzzeitung mniema, że wielka ilość obywateli newszatelskich przeniesie się do Prus. O tem godzi się wątpić, bo rząd szwajcarski zanadto jest rozsądny, aby z powodu różności opinii i chwilowego szału dla królewskości, utrudniał własnym krajowcom pozostanie w ojczyznie. Z tych zaś strony nie było słychać, aby się nie uważali za Szwajcarów i nie mieli przywiązania do kraju. Kilka bogatszych familij dawno zamieszkało w Prusiech, nieprzestawszy być obywatelami szwajcarskimi. Te, być może, że stale w Prusiech się osiedlą. O sprawie niemieckoduńskiéj nie ma na teraz co mówić. Aż do zwołania prowincyonalnych stanów holsztyńskich, co nastąpi w miesiącu Sierpniu, możemy sprawę zawiesić na kołek. Prasa niemiecka nie przestanie utrzymywać jéj ruchu, aby gdy chwila decyzyi nadejdzie, wpływ opinii publicznéj nie był mniejszy od dzisiejszego. Lecz to jéj rzecz.

Staatsanzeiger ogłasza uchwalone w przeszłej sesyi prawo, dotyczące dopełnienia i częściowego zmienienia prawa o abluicyi realności przynależnych zakładom duchownym i szkolnym, oraz fundacyom pobożnym i miłosiernym. Prawo to było bowiem już raz uchwalone i sankcyonowane w roku 1850, ale dla zachodzących licznych trudności w wykonywaniu, pozostało aż do tego czasu w zawieszeniu. Wykonanie jego i teraz nie będzie łatwe, bo wykaz i udowodnienie rzeczonych realności wywołają niejedne protestacye, i w licznych przypadkach rzecz będzie mogła tylko być w drodze sądowej rozstrzygniętą. Zawsze lepiej będzie, gdy sprawa ta zostanie stanowczo załatwioną.

Ministeryalny Zeit zaprzecza wszelkim pogłoskom o zjeździe monarchów europejskich w ciągu lata w jednem z miast niemieckich, opierając się na powziętej z pewnego zródła wiadomości, że cesarz rosyjski w tym roku państwa swego nie opuści. Tymczasem z Monachium donoszą za rzecz pewną, że cesarz Francuzów przybędzie w ciągu lata do tego miasta, przyjąwszy zaproszenie króla bawarskiego. Nie będzie bez tego, aby przynajmniéj głowy panujące w Niemczech nie pospieszyły powitać potężnego sąsiada, przybyłego w gościnę do trzeciego z rzędu członka związku niemieckiego.

W. Księstwo Poznańskie, z którego w ciągu obrad sejmowych zachodzi zawsze tyle skarg, będzie zwiedzone w krótkim czasie przez kilku ministrów i wyższych urzędników. Minister spraw wewnętrznych, pan Westphalen uda się do Poznania, oraz do ziem pruskich, zaraz po Zielonych świątkach. Minister spraw gospodarczych wkrótce po skończonéj podróży swojéj w prowincyi saskiéj; nawet sam prezes rady ministrów pan Manteuffel, zwiedzi w ciągu lata Księstwo, którego jeszcze nie zna. Obywatele Księstwa będą mieli sposobność mówienia osobiście z członkami rządu o interesach prowincyi. Obecnie zwiedza wyższe instytuta szkolne i duchowno-katolickie w Księstwie p. Brüggemann, tajny wyższy radzca rejencyjny w ministerstwie oświecenia wydziału katolickiego, i członek izby panów.

Z licznych stron donoszą o pożarach lasów, z dodatkiem, że przyczyna ich niewiadoma. Nie miałoby nią być zbliżanie się do ziemi komety, który naturalnie zapala najprzód włosy pani Europy, zanim ją całą ogarnie i z duszą i z ciałem pochłonie w płomieniach, albo na cząstki roztrąci?

Rosya.

Wiadomości o działaniach wojennych.

Z kraju czarnomorskiego. — Od niejakiego czasu bandy rozbójnicze Zakubańców obrały sobie za przytułek uroczysko Mazeszchi, na rzeczce Przeniz, wśród nieprzebytych bagien, i założyły tam futory, z których napadali na naszą linię. W nocy na 28. Marca, dowódzca 2go oddziału czarnomorskiéj linii kordonowéj, podpułkownik Szańko, zburzył na czele nielicznego oddziału ten przytułek rozbójników, przyczem wziął do niewoli dwóch górali oraz zabrał z futorów mienie i trzodę baranów.

Z Abchazyi. — Od lat już kilku istnieją przyjacielskie stosunki między miejscowemi władzami rosyjskiemi i pogranicznemi Dżigetami. Niedawno atoli jeden z książąt dżigeckich, nazwiskiem Gecz-Reszyd, powadziwszy się z obywatelami abchazyjskimi, książętami inopolipowymi, wtargnął do ich majątku na czele bandy złożonéj z 500 ludzi. Posterunki abchazyjskie, na straży postawione, spostrzegłszy górali, lecz przepuściły ich, albowiem Gecz-Reszyd przysięgał się, że nie ma przeciw Abchazyi żadnych zamiarów nieprzyjacielskich. Dżigety atakowali najbliższéj położone dobra inolipowych, zabrali w nich mienie i wzięli do niewoli kilku ludzi.

Jenerał-major Mironow, zawiadomiony zapóźno o wtargnięciu górali, wysłał przeciw nim dwie roty, które popłynęły na łodziach w pogoń za rabusiami. Roty dopędziły górali przeprawiających się za rzeczkę Bzyb i kierowali na nich przez czas niejaki ogień działowy i sztucerowy.

Francya.

Paryż, 28. Maja. — Posiedzenia ciała prawodawczego dziś się kończą i zapewne nie będą przedłużone; dekretu rozwiązania i napisania wyborów na dzień 20. i 21. Czerwca oczekują jutro.

— Stronnictwo demokratyczne ułożyło przedwczoraj swoich kandydatów dla Paryża. Są nimi podobno: Cavaignac, Havin, Goudchaux, Marie, Bethmont, Lasteynie, Carnot, Garnier-Pagies. Ducoux odmówił; Thiers któremu zaproponowano z prowincyi kandydaturę, uchylił się od niej mówiąc: »niespieszno mi dostać się raz jeszcze do Mazas.«

— Rząd hiszpański przesłał gubernatorowi Filipinów (wysp) rozkaz, wyprawienia okrętu wojennego do Macao do dyspozycyi tamtejszemu hiszpańskiemu konsulowi. Prócz tego gubernator tejże hiszpańskiej posiadłości odebrał zalecenie, aby okrętom angielskim i francuzkim dostarczył wszystkiego czego zapotrzebują.

Paryż, 29. Maja. — Zakończenie posiedzeń, przyjęcie prawa bankowego i prędkie zwycięztwo francuzkich orłów nad Beni Ratami, oto najważniejsze nowiny dzisiejsze. Depesza jenerałgubernatora Algieryi, ułożona z lakoniczną zwięzłością zwycięzcy, brzmi jak następuje: »24. Maja stoczyliśmy świetną walkę z Beni Ratami. Wszystkie ich pozycye wzięte. Mój raport oddany osobnemu gońcowi.« Podług Moniteur Algérien miasto Czema Zacharycze, stolica Beni Fraussów, poddała się dn. 22. Maja Francuzom z namowy jednego z wiernych pokoleń. Ponieważ przez dni kilka okolica cała okryta była mgłą i drogi deszczami rozmiękły, attak na Beni Ratów nastąpił dopiero 24. Maja nad ranem z trzech stron, i po walce zaledwie dwógodzinnej Francuzi opanowali wzgórza, klucz całej pozycyi.

— Monitor przytacza dziś szczegółowy raport ministra wojny do cesarza o stanie zarządu arabskich posiadłości w Algieryi przez ciąg roku 1856. Na wstępie powiada: »W interesie francuzkim a nawet godzi się powiedzieć europejskim, trzeba nam tutaj organizować społeczeństwo, założyć kolonizacyą, wyzyskiwać skarby przyrodzone ziemi i naszym produktom o nowe postarać się targi.«

— Porta okazuje się bardzo zadowoloną z układów paryzkich co do suzerenalności Czarnogóry; ks. Daniło jest teraz skłonniejszym do pokoju, gdyż dom teścia jego w Tryeście zbankrutował i urwał księciu znaczną część finansowych źródeł.

— Wczoraj zabroniono dziennikom mówić o odwiedzinach cesarza i króla bawarskiego w muzeum artyleryi; to dało powód do pogłoski o zamachu tamże na życie cesarza. Tymczasem prawdziwym powodem zakazu ma być, że cesarz pozwolił królowi bawarskiemu być obecnym przy doświadczeniach artyleryjskich i próbach z nowemi strzelbami, od czego się względem w. księcia Konstantego uchylił.

— Cesarzowa odwiedziła wczoraj wystawę dzieł Delarocha i długo z widocznem wzruszeniem wpatrywała się w obraz przedstawiający Maryą Antoinettę.

Anglia.

(Kor. Cz.) Londyn, 15. Maja. — Com wam donosił w poprzednim liście o zwycięztwie wojska angielskiego pod Mohamorą i wzięciu tego miasta to się potwierdza. Zanim wieść o zawarciu pokoju z Persyą doszła, wyprawa pod Mohamorą odpłynęła dnia 19. Marca pod dowództwem jenerała Outram, i przybyła dnia 21. do ujścia rzeki Eufratu. We trzy dni późniéj udawszy się pod mury Mohamory, uderzyła dnia 26. o świcie na warownie miasta. Załoga perska dzielnie odpowiadała ogniem z wałów warowni, lecz niezdolna wytrzymać wyższości broni angielskiéj tak eskadry morskiéj jako i wojska, które wysadzono na ląd, a przerażona utratą Agi Jan Chana najdzielniejszego swego dowódzcy, poległego od strzału, poszła w ucieczkę, zostawiając za sobą dwa obozy z zapasami amunicyi i żywności, i z mnóstwem namiotów na łup nieprzyjaciela. Charles Mirza dowodził odwrotem podczas téj porażki. Siły angielskie nie były większe nad 4500 ludzi, a Persów miało do 13,000. Z nich poległo 200; Anglicy stratę swą tylko na 10 ludzi podają. Wpadło im w ręce 18 dział i jeden wielki moździerz, a Persowie ledwie 5 dział zdołali uprowadzić z sobą. W pogoń za nimi wysłano 300 jazdy do Akwaz leżącego na drodze do Szusteru dla zajęcia go jako dogodniejszego na obóz podczas letnich upałów.

Obok téj wieści o odniesionem zwycięztwie nadeszła oraz inna o nadzwyczajnie smutnéj katastrofie, która tam się zdarzyła i ledwie nieprzytłumia tu radości z tak świetnego powodzenia broni. Dwóch dowódzców, jeden siły lądowéj drugi morskiéj, własnoręcznie sobie życie odebrało — i obadwaj, według decyzyi sądu urzędowego *(coroner)*, z pomieszania zmysłów. Jenerał Stalker zastrzelił się z pistoletu, zostając w takiem nieszczęśliwym stanie umysłu; a niedając z siebie żadnéj poszlaki, oprócz że słyszano czasami uskarżania się jego, że nie dano mu dowództwa jazdy, i troszczył się jak wojsko zdoła wytrzymać upały w porze letniéj. Komodor Etheridge zaś dostał obłąkania i dopuścił się samobójstwa, jedynie ze zbytecznéj troskliwości o dopełnienie swych obowiązków na téj morskiéj wyprawie. Coby innego mogło ich spowodować do takiego czynu nikt tam niewiedział, ani też można było dociec. Chyba czas to wykryje. Nie może to jednak nie zasmucać publiczności w kraju, że ludzie wyznaczeni do piastowania wyższych urzędów nie mogą obowiązków swych dopełniać bez wpadania stąd lub z owód w taki chorobliwy umysłu stan. Wiele w tym razie mogła mieć wpływu drażliwość ambicyi, i niedziwiłbym się gdyby i gorącość klimatu przyczyniła się wiele do tego, bo służba tak w ludziach jak i ogólnie w Azyi jest niezmiernie rujnująca dla zdrowia Anglików. Prowadzi ona do fortuny ale oraz i przedwcześnie do grobu.

Uwiadomiłem już was, że pan Russell, znany krymski korespondent Timesa dał się namówić do dawania odczytów o ostatniéj wojnie na wschodzie,

któréj od początku do końca był naocznym świadkiem. Owóż pierwszy taki odczyt mieliśmy w Willis's Room, dla licznie zebranéj publiczności. Zaczął opis od swego wyjazdu z Londynu do Malty, skreślając wypadki, jakie mu się podczas żeglugi wydarzyły. Opowiadał następnie przeprawę z Malty do Galipoli, rozłożenie się wojska obozami i prace przy daremnyah okopach; pochód z pod Galipoli pod Warnę, początek nieładu i cierpienia wojska; wylądowanie jego w Krymie i obóz biwakujący... To stanowiło część pierwszą jego opowiadania; poczem nastąpiła przerwa i krótki wypoczynek. Lecz najmalowniejszą była część wtora: opis bitwy nad Almą. W miarę postępu w opowiadaniu głos mowcy zdawał się ożywiać, nabierać poetycznéj barwy. Na wzór Homera, jak ten ojciec poetów opisywał siły wojsk Greków i Trojan mających się spotkać na równinach Troi, tak pan Russell żyjący dziejopis, jako świadek bitwy nad Almą, pokazywał na mapie na ten cel sporządzonéj, stanowiska wojsk sprzymierzonych i rosyjskich, i objaśniał jak kolumny postępowały do boju z obu stron, jak i gdzie się z sobą starły, gdzie najzaciętsza była walka, i jak w końcu zyskało się zwycięztwo. Zakończył rzecz opisem zajęcia krwawego pola bitwy przez wojska sprzymierzone, tudzież odwrotu, jakby na dnie całego obrazu, nieprzyjacielskich szyków pierzchających w nieładzie. Widok pobojowiska, ciał na nim porzuconych, jęki konających i rannych; wrażenie, jakie te okropności i spustoszenie na umyśle jego zostawiły, podały mu sposobność do potępienia wojen, jako największéj plagi rodzaju ludzkiego. To opowiadanie zajęło, z małą na kilka minut pązerwą, półtrzeciéj godziny; słuchano go z wrastającą ciekawością a w wielu miejscach nawet z uniesieniem okazywaném głośnemi oklaskami. Przejście wojska na południową stronę Sewastopola, jako téż następne działania wojenne i towarzyszące im wypadki będą przedmiotem dalszego opowiadania. Po skończeniu odczytów w stolicy, pan Russell przeniesie się z niemi późniéj na prowincye. Początkowe te lektury są próbą jego powodzenia i zdaje się, iż ją wytrzyma, kiedy pomimo wysokich cen wnijścia, ściąga wielką liczbę słuchaczów, a miałby ich więcéj daleko, gdyby cena niższą była.

Tyle o minionéj wojnie; lecz i toczące się obecnie wojny znalazły swych objaśniaczów. Pan White członek parlamentu, który jako kupiec bawił 7 lat w Chinach, dał publiczny odczyt o przyczynach wojny toczącéj się w Chinach. Sir H. Rawlison, pułkownik i równie z Layardem znany z licznych odkryć zabytków starożytności asyryjskich, dawał w tym tygodniu wielce ciekawą lekturę o Mohamorze i okolicach tego miasta, które właśnie teraz zdobyte zostało przez wojsko angielskie, a położone jest nieopodal ujścia Eufratu do odnogi perskiéj. Z opisu jego, to miasto ma być najniezdrowszem na świecie, jaskinią morową (pestilential hole) jak je nazwał. W pewnéj okoliczności rząd perski będąc zmuszonym posłać tam 500 żołnierzy na załogę, z nich 100 tylko pozostało, a 400 wymarło. Wprawdzie było to w najgorszéj porze roku, lecz i w najlepszéj śmiertelność tam zawsze 50% dochodzi. Tak nieznośny ma być w Mohamorze upał, że jaszczurka, podług jednego z azyatyckich pisarzy, nie może przesunąć się przez ulicę z jednéj strony na drugą w lecie, żeby nie spaliła się na węgiel. Upały te nastają w Kwietniu i trwają ciągle do Września. Sir H. Rawlison przeto mniemał, że jenerał Outram niepowinienby zatrzymywać się z wojskiem w Mohamorze, lecz starać się dotrzeć do Szusteru, którego okolice na 30 mil angielskich na około są jak prześliczny ogród i mogą dostarczyć podostatkiem żywności. Nietrudno byłoby mu tam się dostać używszy wielbłądów, których możnaby w tureckiéj Arabii ile chcieć zakupić. Jakoż jenerał Outram snać już miał to na baczeniu, kiedy wysłał owe podpojazdy aż pod Awkaz leżący na trakcie do Szusteru.

Wojna chińska nabiera coraz większéj wagi, nie tylko dla Anglii zkąd co chwila wysyłane bywają nowe posiłki, lecz i dla innych krajów, które różnemi względami powodowane biorą w niéj udział.Eskadry główniejszych mocarstw morskich, jako to amerykańkie i francuskie już zajmują tam oddawna swe stanowiska obok angielskiéj potężnéj floty i ciągle pomnażają swe siły. Teraz Hiszpania wysyła dwa okręty, Sardynia także dwa dla współdziałania z Anglą. Słychać także, że Rosya przygotowuje w Kronszadzie fregatę i korwetę i oraz nadzwyczajne poselstwo do Chin, dla ustalenia tam swego wpływu. Tyle okrętów i z tylu narodów znajduje się teraz pod Kantonem zebranych ile nie pamiętają od czasów wojen krzyżowych, kiedy Genueńczycy i Wenecyanie przewozili rycerstwo chrześciańskie do Palestyny. Jakoż w obecnym razie nie idzie tyle o wojnę do któréj wstręt się czuje, ile o pozyskanie dla związków z Europą najliczniejszego narodu w Azyi, który się od świata odosobnił. To jest celem téj wojny i myliłby się ten, który Anglię w tym razie o jakie inne widoki i wyłączne korzyści posądzał. Jakiekolwiek korzyści przez tę walkę osięgną się, będą one wspólne dla wszystkich narodów równie dla samych Chin.

Według wiadomości od Przylądku Dobréj Nadziei, Kafrowie znowu poczęli niepokoić granice posiadłości angielskich. Jeden z oficerów legii niemieckiéj najokrutniéj przez nich zamordowany został; co było tylko początkiem do mordów kilku innych osób, rozbojów i rabunków na pograniczu. Za główną przyczynę tego zawichrzenia i niespokojności kładą niedostatek w kraju Kafrów. Dla poskromienia téj dziczy i utrzymania bezpieczeństwa na pograniczu, legia niemiecka została uzbrojona.

We wschodnich Indych ów pułk 19 Sapejów bengalskiéj piechoty, który się był zbuntował, został całkiem rozwiązany. Był on zaciągiem z ludu liczącego się do kasty braninów, a przeto niezmiernie zabobonnego. Śród innych zabobonów był i ten, że religia ich zabraniała im żeglugi przez morze. A że chciano ich zabrać okrętami na wyprawę perską, ztąd powstał bunt w pułku. Inne pułki Sepejów zaciąganych z pośród różnych wyznań religijnych nie dały z siebie najmniejszego znaku nieposłuszeństwa i zachowują się spokojnie.

Co do czynności parlamentowych, zbyt są one drobne i domowe; niechcę więc nad niemi się rozpisywać. Lord Palmerston z góry zapowiedział, żeby ważnych kwestyi a osobliwie tyczących się reformy parlamentu nie wytaczano, zwłaszcza, że tegoroczny parlament nie jest długo trwający, i za parę miesięcy się zamknie. Jedna tylko kwestya warta wzmianki, jako wyjaśniająca bliższe stosunki między Anglią a Ameryką. Na zapytanie uczynione w izbie niższéj, jakie są teraźniejsze stosunki z Ameryką środkową. Lord Palmerston odpowiedział, iż rząd Stanów Zjednoczonych wyrzeka się wszelkiéj myśli zajęcia lub przywłaszczania sobie jakiéjbądź części Nowéj Grenacy, ani przyswajania kolei żelaznéj panamskiéj, mającéj ułatwiać przez przesmyk Panama komunikacye od brzegów morza Atlantyckiego do brzegów morza Spokojnego. Na zabezpieczenie téj komunikacyi rząd angielski na obu brzegach postawi kilka swych okrętów wojennyeh. W ten sposób niezadługo uśmierzą się zawichrzenia wewnątrz środkowéj Ameryki i na całéj linii od Aspinall do Panamy utrwali się spokojność.

Armaty zdobyte na Rosyanach pod Sewastopolem lub w innych miejscach, lord Panmure minister wojny rozsyła między różne miasta, gdzie jako trofea zwycięzkie na publicznych placach mają być pomieszczone. Oszczędzi w ten sposób sobie rząd miejsca w arsenałach.

Królowa wyjedzie wkrótce ze starszemi dziećmi do Manchester na wystawę stuk pięknych. Na następny miesiąc zapowiedziano kilka dni, w którym mają być przyjęcia i pokoje u dworu. W. książe Konstanty ma z Havru przybyć do Osborne ż wizytą do królowéj dnia 28. b. m. Wizyta ta cesarzewicza lubo ma być tylko prywatna, nie przeszkodzi mu zapewne zrobić wycieczki do Londynu a może i Manchester. Jako dla wielkiego admirała, admiralicya już przeznacza okręty dla eskortowania go przez kanał kaletański i w Portsmouth zapewne odbędzie się przed nim rewia morska i tak miejsce dawnéj nieprzyjaźni zajmie grzeczność. Lecz czy źródło i pamięć jéj zagładzi? Czas to okaże.

Belgia.

Bruksela, 28. Maja. — Na początku dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych, powstał, jak gazeta kolońska donosi, pan Vilain 14 i oświadczył, przy najgłębszem milczeniu izby, co następuje: Nader smutny wypadek po zamknięciu wczorajszego posiedzenia wydarzył się. Uwierzytelniony tu nuncyusz papiezki został na placu narodowym zaczepiony. To wydarzyło się o godz. 5. O godzinie 5½ udał się w uniformie minister spraw zagranicznych do mieszkania pokrzywdzonego nuncyusza, oświadczając mu w imieniu rządu tłumaczenie, jakiego miał prawo żądać nuncyusz, gdybym mu był zostawił czas do tego. Z nuncyatury udałem się natychmiast na zamek w Laeken, gdzie król JMość wynurzył swe zadowolenie względem mego postępowania. Król wysłał dziś rano marszałka swego dworu do nuncyusza apostolskiego, aby wynurzyć mu żal z tego wypadku. Sądzą, iż tym sposobem wypadek ten się załatwił; w mieście atoli panuje niespokojność, rozruch. Wczorajszy wieczór przeminął wprawdzie bez niespokojności, ale dziś po południu, już od 2ej, zaczynała się zbierać gawiedź ludu, większa, niż wczoraj, na placu narodowym przed pałacem posiedzeń izb. Od czasu do czasu, skoro tylko wykazała się suknia duchowna, masa ta wybuchła takim krzykiem, że się aż po sali posiedzeń rozlegał. Gdy około 5 godziny opuszczali deputowani pałac posiedzeń, powtórzyły się sceny wczorajsze w daleko wyższym stopniu. 5 do 6 tysięcy ludu zalegało plac i część parku. Ministra sprawiedliwości, jako i wielu z partyi duchownej przyjęto okrzykiem wzgardy i świstaniem, członków po lewicy witano rozgłosem radości i zadowolenia. P. Frère, choć głośno wywołany, nie stawił się; sądzono, że udał się poboczną drogą do mieszkania swego, znajdował się on w biórze izby, bo nie chciał być świadkiem wybuchów swawoli ludowej. Cały orszak tej tłuszczy udał się do mieszkania Frèra; ztamtąd spokojnie masa ta ludu zdążyła przed plac królewski, gdzie stanąwszy naokoło drzewa wolności krzyknęła: niech żyje król. Poczem przechodziła około mieszkań ulubionych deputowanych dając im znak zadowolenia. O godz. 8½ wieczór obiega wiele ludu plac koło klasztoru kapucynów i przed domem p. Coomana, redaktora emancypacyi, oddając się nieprzyzwoitym scenom. W tej chwili nieprzeliczone ciżby ludu spostrzedz możźna na placu ratuszowym, który okrąża oddział grenadyerów.

Dnia 29. lud pomimo zakazu niezbierania się w wielkich gromadach przebiegał ulicę, dając swe zadowolenie, gdzie tylko ulubieniec ludu, lub zwolennik partyi liberalnéj mieszkał, całą złość, całą zgrozę miotając na przeciwników swych. Nie dopuścił się on jednak ekscesów, zbiegł się raczéj z ciekawości, pogwarzył, pokrzykiwał, i rozszedł się do domów. Rozpoczęto śledztwo i mówią, że kilka osób już aresztowano.

Hiszpania.

Madryt, 22. Maja. — Chodzą wieści, że w ministerstwie zajdzie zmiana; jenerał Lersundi, minister marynarki, ma zastąpić jenerała Concha jako naczelny gubernator Kuby. Słychać jeszcze i o innych modyfikacyach, zawsze przecież pod wpływem i kierunkiem księcia Walencyi.

— Jenerałowie Serrano i Ros de Olano odłączyli się od O'Donnela. Mówią także o podaniu się do dymisyi jenerała San Miguel, jako komendanta halabardyerów.

— Dziennik Espanna oświadcza, że zatargi meksykańskie dojść mogą do zadowalniającego końca tylko pod następującemi warunkami: 1) Jeżeli jenerał Awarez będzie złożony z dowództwa i wraz z współwinowajcami oddany pod sąd; 2) Jeżeli będzie zniesionem prawodawstwo tolerujące mordowanie Hiszpanów; 3) Jeżeli za sekwestr r. 1856 będzie przyznane całkowite wynagrodzenie, i po 4) Jeżeli układ z roku 1853 będzie opatrzony dostateczną gwarancyą.

(Nadesłano.)

Na dniu 26. Maja r. b. po solennem odprawieniu mszy śtéj przez WJX. dziekana Zając z Osieczny, odbyła się drugi raz konferencya nauczycieli w Radomichu pod przewodnictwem tegoż godnego kapłana, w asystencyi JX. proboszcza miejscowego Neumann i JX. proboszcza Sydow z Duchownéj Górki. Powitawszy WX. dziekan swych współpracowników winnicy Chrystusa Pana, wyrzekł swoje zadowolnienie; że ta ogólna myśl w udzielaniu sobie zobopolnych rad i spostrzeżeń w urzędowaniu, jako też i ta dążność oglądania jeden drugiego w tak szybkiem biegu życia, jest nietylko chwalebną ale nader korzystną. Wynurzył nawet daléj swą radość, że w upływie czasu od przeszłéj do obecnéj konferencyi, nie wydarzyło się między kościołem a szkołą nic takiego coby Jego i towarzyszów swych zaćmić mogło, lecz owszem wyznał swe zadowolnienie. Wypracowania dowolne jakie były zalecone pięciu nauczycielom, zostały w swym czasie WJX. dziekanowi doręczone i dziś z kolei całemu towarzystwu do uczynienia potrzebnych uwag spostrzeżeń przeczytane i znów według alfabetu polecono pięciu nauczycielom wypracowania pedagogiczne na przyszłą konferencyą.

Po spisaniu protokułu udali się tak duchowni, jako i nauczyciele do plebanii JX. proboszcza Neumann, gdzie skonsumowawszy urządzony obia-

dek wspólnie, zaszczyt ztąd dla wszystkich, że owi duchowni dając najwyraźniejszy przykład posłannictwa swego jedli z swymi współpracownikami, jak czynił ich mistrz boski, a nauczyciele poznawszy ich serdeczność i wyraźną życzliwość ukochali swych przełożonych i wynurzyli im w każdym razie swą gotowość a mianowicie w pełnieniu swych obowiézków jakie na nie Bóg, rząd i kościół wkłada. Aby zaś na przyszłość tem więcéj przyjść w pomoc swym spółpracownikom, ustanowili owi duchowni t. j. WJX. dziekan Zając i JX. Neumann własnym kosztem urządzić zasilenie ciała, jakie dotychczas z pozostałego fundusiku stać się mogło. Podając to do publiczności, wypada życzyć, aby i inne konferencye nauczycieli téj prowincyi, doznały tego samego wewnętrznego zadowolnienia. D.

Wiadomości literackie.

W Kijowie wychodzić zaczęła »Galerya kijowskich widoków i starożytności«, wydawana przez pp. Sementowskiego i Hammerschmidta. Galerya ta będzie zawierać w sobie wszystkie bez wyjątku ważniejsze widoki miasta Kijowa i jego okolic, jako też równie widoki świątyń, starożytnych pamiątek i słowem wszystko, co pod względem historycznym lub miejscowym może być godne uwagi. Do każdego obrazu dołączony będzie tekst objaśniający jego znaczenie. Pierwsze dwa poszyty dotąd wyszłe zawierają: Słów kilka o założeniu i nazwisku Kijowa; o przeprawach przez Dniepr i o Mikolajewskim zwodzonym moście z rysunkiem, kreszczatyk czyli święte miejsce z rysunkiem wystawiającym pomnik postawiony w tem miejscu, gdzie się miał odbyć chrzest pierwszy w. ks. Włodzimierza z Kijowa z dołączeniem rysunku bronzowego pomnika.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 3. Czerwca 1857.

Płody.

Okowita *) na miejscu (bez beczki) $21\frac{5}{6}$—$22\frac{1}{3}$ tal.; (z beczką) na bieżący miesiąc $22\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$—23 pł.

*) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Przybyli do Poznania 2. Czerwca.

BAZAR: Deszkiewicz z Galicyi.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Barnek z Berlina, Gross z Szamotuł, Chanvić z Berlina, Żychliński z Leszna, Wilke z Kadzi, Krause z Kościana, Droste z Paderborn.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Brüggemann i Sobotha z Berlina, Zenker z Wschowy, hr. Mycielski z Wrocławia, Lisiecki z Pleszewa, Lachmann z Łobżenicy, Rösler z Remscheid, Sachs z Wrocławia, Arendt z Bydgoszczy, Knauff i Rust z Szczecina, Rühl z Lipska, Gerond z Hamburga, Meyer i Lachmann z Offenbach.

HOTEL DU NORD: Drwęska z Starkowca, Golski z Krzywina, Geppner z Grodziska, Stoss z Lubcza, Hensel z Alt-Garbe, Białecki z Brodnicy, Osiński z Wschowy, Mager i Felsch z Wrocławia, Hampe z Quedlinburga.

HOTEL BERLINSKI: Łakomicki z Lubina, Radosz z Wrześni, Kinast z Bydgoszczy, Höpfner z Rawicza, Tarnowski z Wrocławia, Głogowski z Jarocina.

HOTEL PARYZKI: Hubiński z Srodzewa, Polczynek z Bnina, Puchalski z Torunia, Wierzewski z Sosnówka, Wolniewicz z Żerkowa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Kościelska z Brzozy, Piekary 13.

3. Czerwca.

BAZAR: Jaraczewscy z Jaraczewa, Moraczewski z Orchowa, Stablewski z Zalesia, i Żółtowski z Myszkowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kutzner z Rogóżna, Rädke z Margonina, Bötticher z Fordona, Schmidt z Wiel. Dreufen, Spatzl i Oelze z Wschowy, Sellentin z Komorowa, Sellentin z Pr. Starogardu, Gettich z Mał. Murzyna, hr. Cielecki z Lwowa, Busching z Chemnicy, Köhler z Esslingen i Müller Gliwic.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Hr. Węsierski z Zakrzewa, Jouanne z Lussowa, Niendorf z Pamicy, Schurek i Junge z Rozbitek, Schulz z Psarska, Erdmann z Altenfeldu, Lefebre z Leszna, Le Viseur z Grodziska, Gotthelf, Kirchstein, Körner, Sander, Lehmann i Kindermann z Berlina i Eisig z Elberfeldu.

HOTEL DU NORD: Laszczyński z Grabowa, Węsierski z Modliszewka, Gorzeński z Witaszycy, Koszutski i Bröcker z Ottorowa, Bröcker z Łabiszynka, Węsierska z Modliszewka, Szmitt z Grylewa.

POD CZARNYM ORŁEM: Łakomicki z Boczkowa, Modliński z Kaczanowa, Rychłowski z Węgorzewa, proboszcz Gniatczyński z Targowejgórki i Wągrowiecki z Szczytnik.

HOTEL PARYZKI: kks. Iwaszkiewicz z Lwówka, Holzer z Gdańska.

POD BIAŁYM ORŁEM: Melzer z Wronek, Sänger z Pleszewa, Burghardt z Buku.

EICHENER BORN: Elkanus z Wrześni, Koschwitz z Goldberg, Wagner z Jutrosina, Jeremias z z Wielenia, Bogiński z Borzykowa, Petersilie z Drezna.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Leszczyńska z Gniezna, plac Wilhelmowski 16; Chrzanowska z Kościana, Hoppe z Tiefecfurth, Rabbow z Grodziska, Berek z Leszna, św. Marcin 14.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2. Czerwca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1853. . . .	4	$94\frac{1}{4}$	—
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	81
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{8}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskieg .	4	—	$99\frac{1}{8}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{1}{2}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{7}{8}$
Louisdory	—	—	$109\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	$94\frac{1}{4}$	—

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

	Dnia 3. Czerwca 1857 r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	7	6
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	10	—
Żyta przedniego, szefel	1	17	6	1	19	—
Żyta lżéjszego.	1	14	—	1	16	—
Jęczmienia dużego, szefel.	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	15	—
Owsa, szefel	—	26	—	1	—	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	1	12	6	1	15	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	15	—
Ziemniaków, szefel	—	13	—	—	15	—
Masła, garniec	2	10	-	2	25	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	..	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	-	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 2. Czerwca	21	20	—	22	5	—
dnia 3. »	21	25	—	22	10	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
25. Maja	+ 10,0°	+21,0°	27″ 8, 8‴	Wschodni
26. »	+11,2°	+20,7°	27″ 6, 5‴	Połud. zach.
27. »	+ 11,0°	+12,3°	27″ 8, 3‴	Półn. wsch.
28. »	+ 6,0°	+16,0°	27″ 9, 4‴	Półn. wsch.
29. »	+ 6,9°	+18,0°	27″ 10, 0‴	Wschodni
30. »	+ 7,2°	+18,2°	27″ 9, 6‴	Półn. wsch.
31. »	+ 7,0°	+14,0°	27″ 8, 8‴	Północny